

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 26 września 2013 roku Sąd Rejonowy w Kutnie, IV Wydział Pracy w sprawie sygn. akt IV P 38/12 oddalił powództwo I. W. (1) przeciwko W. P. (1) o odszkodowanie z tytułu niezgodnego z prawem rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia (pkt. 1 wyroku), przyznał na rzecz biegłej J. Z. (1) kwotę 125,37 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu w związku z uzupełniającą ustną opinią, którą polecił wypłacić z zaliczki uiszczonej przez pozwanego w dniu 7 stycznia 2013 r. (pkt 2), zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 1.669,30 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 3), nakazał zwrócić pozwanemu od Skarbu Państwa Sądowi Rejonowemu w Kutnie kwotę 390,70 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki uiszczonej w dniu 7 stycznia 2013 r. (pkt 4).

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

Powódka I. W. (1) była zatrudniona u pozwanego w Przedsiębiorstwie (...) W. P. (1) w K. od dnia 01 kwietnia 1999 roku na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony w pełnym wymiarze czasu pracy na ostatnio na stanowisku głównej księgowej.

W dniu 1 lipca 2007 roku powódka zapoznała się z zakresem obowiązków przypisanych do jej stanowiska pracy.

W dniu 1 lutego 2012 roku pozwany złożył powódce oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia. Jako przyczynę wskazał ciężkie naruszenie przez powódkę podstawowych obowiązków pracowniczych. Jednocześnie podał, że pracodawca w dniu 12 stycznia 2012 roku podczas weryfikacji dokumentacji księgowej stwierdził, iż wystąpiły następujące nieprawidłowości w prowadzeniu ksiąg rachunkowych:

1. brak dekretacji dokumentów księgowych za 2010 rok;
2. brak dekretacji dokumentów księgowych za okres od stycznia do czerwca 2011 roku;
3. praca na płatnych programach bankowych (...) i (...), mimo istnienia na rynku darmowych programów, co naraziło pracodawcę na dodatkowe koszty, bowiem dodatkowym atutem darmowych wersji programów były tańsze przelewy;
4. składanie rachunków za przyznany limit na benzynę do jazdy lokalnej bez comiesięcznej akceptacji właściciela do wypłaty;
5. niezaksięgowanie w sposób właściwy wyciągów bankowych za miesiąc czerwiec 2011 roku (zostały zaksięgowane częściowo);
6. niezgodnienie ewidencji środków trwałych za rok 2010;
7. brak ewidencji środków trwałych za 2011 rok;
8. nieprawidłowe sporządzanie tabeli amortyzacji środków trwałych za 2011 rok i w latach poprzednich;
9. nieprawidłowe zaksięgowanie sprzedaży środków trwałych nie w pełni umorzonych;
10. ujawnienie w trakcie uzgadniania kont księgowych różnicy w kwocie 200,00 zł. między należnością z listy płac dla Pana M. K. (1), a kwotą przekazaną na konto pracownika.

Wskazał, że zgodnie z umową o pracę oraz treścią art. 100 § 2 pkt 4 k.p. jednym z podstawowych obowiązków pracownika jest dbanie o mienie zakładu pracy. Nadto z przytoczonych okoliczności wynika, że niedopełnianie przez powódkę obowiązków nie było incydentalne, lecz stanowiło działanie o charakterze ciągłym. Takie postępowanie podważało całkowicie zaufanie do powódki jako głównego księgowego, która naruszyła podstawowe obowiązki, jakie ciążyą na pracowniku zatrudnionym na takim stanowisku i spowodowała realne straty finansowe przedsiębiorstwa.

Powódka I. W. od dnia 03 sierpnia 2011 roku przebywała na długotrwałym zwolnieniu lekarskim. Początkowo sprawy związane z księgowością przejęła żona pozwanego T. P.. We wrześniu 2011 roku pozwany nawiązał współpracę z księgową M. M..

M. M. rozpoczęła współpracę z pozwanym od 01 września 2011 r. świadcząc w ramach własnej działalności gospodarczej usługi prowadzenia księgowości. W momencie rozpoczęcia współpracy miała za zadanie bieżącą obsługę księgową firmy pozwanego, M. M. przejęła dokumentację utworzoną przez powódkę. Pod koniec 2011 roku M. M. przejrzała dokumenty, które księgowała powódka i zorientowała się, że faktury z I połowy 2011 roku oraz z całego roku 2010 w ogóle nie były dekretowane. Dekretacja polega na nadaniu numerów kont, na jakich dany dokument jest zaksięgowany.

Około dnia 12 stycznia 2012 roku księgowa M. M. przekazała pozwanemu W. P. informację o wykryciu błędów w dokumentacji księgowej sporządzonej przez powódkę. O wszystkich przyczynach stanowiących podstawę rozwiązania z powódką umowy bez wypowiedzenia, pozwany pozyskał wiedzę od księgowej M. M..

I. W. miała ustne pełnomocnictwo W. P. do przeprowadzenia rozmów i negocjowania z bankami w sprawie wyboru programów komputerowych dla firmy pozwanego. Negocjacje z bankiem prowadziła powódka, z kolei pozwany otrzymał jedynie gotową umowę do podpisania. Pozwany nie znał się na obsłudze komputera i bazował na informacjach, które przekazywała mu powódka. Opłata za program, który wybrała powódka w banku (...) wynosiła 80 zł miesięcznie plus 2,20 zł - 2,50 zł za przelew, z kolei w banku (...) opłata miesięczna wynosiła 60 zł i 1,50 za każdy przelew. Obecnie pozwany ma zawartą umowę z bankami, na podstawie której odstąpiono od opłaty miesięcznej, z kolei opłata za przelewy wynosi ok. 1 zł - 1,20 zł.

M. O. jest zatrudniona w Przedsiębiorstwie pozwanego na stanowisku specjalisty do spraw administracyjno kadrowo - płacowych, do jej głównych obowiązków należało naliczenie wynagrodzenia pracownikom pozwanego. Każda faktura, która wpływała do firmy pozwanego była przyjmowana w sekretariacie przez M. O. (2). Sekretariat posiadał dziennik korespondencyjny, gdzie wpisywana była data wpływu faktury, od kogo pochodziła faktura, suma faktury i forma płatności. M. O. stawiała pieczętkę z datą wpływu faktury oraz podpisywała się, jako przyjmująca fakturę. M. O. przekazywała powódce faktury wpływające do sekretariatu w celu ich dalszego księgowania.

Powódka poinformowała M. O., że W. P. zezwolił powódce na przekazanie jej pewnych obowiązków, w tym dekretowania dokumentów księgowych. M. O. nie weryfikowała tej informacji i nie rozmawiała na ten temat z pozwanym. I. W. robiła wydruk z komputera, a kolei M. O. z tego wydruku nanosiła na fakturę numery konta i kwoty. M. O. zajmowała się dekretacją dokumentów księgowych do sierpnia 2007 roku, później obowiązki te zostały przekazane pracownicy sekretariatu E. Z. (obecnie R.).

E. Z. (2) (obecnie R.) była zatrudniona u pozwanego od sierpnia 2007 do listopada 2010 r. na stanowisku sekretarki. W całym okresie zatrudnienia E. R. dekretowała dokumenty księgowe. Kiedy E. R. w listopadzie 2010 roku udała się na długotrwałe zwolnienie lekarskie M. O. przejęła jej obowiązki i poinformowała powódkę, że nie będzie dekretować dokumentów księgowych, z uwagi na nadmiar własnych obowiązków. M. O. nie zna się na księgowości i nie ma w tym zakresie stosownego wykształcenia.

Obowiązek dekretacji dokumentów spoczywał wyłącznie na księgowej. Powódka nie miała uprawnień do samodzielnego odstąpienia od obowiązku dekretacji, na co musiałaby mieć zgodę przełożonego. Pozwany nie miał wiedzy, że powódka nie dekretuje dokumentów księgowych za 2010 rok i połowę 2011 r., nie zezwolił również na przekazanie obowiązku dekretowania dokumentów na innego pracownika.

M. M. wykonała za powódkę dekretację roku 2010 i brakującą częściową dekretację roku 2011.

Dekretowanie polega na sprawdzeniu faktury, terminowym jej zaksięgowaniu i podpisaniu się na fakturze, osoby, która wprowadziła fakturę do ksiąg rachunkowych. Ilość faktur księgowanych dziennie przez powódkę wynosiła

średnio 3,2 sztuki. W lipcu 2011 roku przed odejściem powódki na zwolnienie lekarskie wpłynęło ok. 75 faktur, z których żadna nie została zaksięgowana.

Powódka wychodziła z pracy ok. 15:10 – 15:15, raczej nie zostawała w godzinach nadliczbowych, argumentując, że nie ma dozorcy, a ponadto twierdziła, że wszystkie sprawy związane z księgowością były wyprowadzone na bieżąco.

Powódka w dniu 11 listopada 2011 roku omyłkowo przekazała na konto bankowe pracownika M. K. (1) kwotę 2.501,36 złotych tytułem wynagrodzenia za pracę zamiast prawidłowo wyliczonej kwoty 2.301,36 złotych. Powódka tłumaczyła to nieczytelnością dokumentu, przy czym M. M. oraz M. O. nie miały problemu z odczytaniem kwoty z listy płac dotyczącej wynagrodzenia M. K..

Strony w dniu 1 maja 2003 roku zawarły umowę w sprawie zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych niebędących własnością pracodawcy. Zgodnie z jej postanowieniami z dnia 01 maja 2003 roku pracownik zobowiązuje się używać pojazdu do celów służbowych, a pracodawca do zwrotu jego używania poprzez zapłatę ryczału wypłacanego po złożeniu przez pracownika pisemnego oświadczenia o używaniu pojazdu do celów służbowych w danym miesiącu. Pracodawca zastrzega sobie prawo do kontroli ww. oświadczenia oraz informacji wpisywanych w poleceniu wyjazdu służbowego (delegacji) przez pracownika i osobę potwierdzającą pobyt pracownika w miejscu docelowym pod względem zgodności z zapisów z rzeczywistością i treścią tego polecenia. Ryczał za użytkowanie samochodu służbowego wypłaca się na podstawie oświadczenia złożonego przez pracownika. Przed wypłatą akceptuje to kierownik jednostki.

Główna księgowa nie może wypłacać z kasy pieniędzy bez akceptacji kierownika. Każdy dokument kasowy musi być podpisany przez kierownika jednostki lub upoważnioną przez niego osobę, a każdy koszt musi być sprawdzony merytorycznie przed wypłatą.

Powódka składała rachunki za paliwo bez akceptacji właściciela firmy. Powódka wystawiała odpowiednią sumę na druku i pobierała pieniądze z kasy, bez akceptacji pozwanego.

Dowód księgowy powinien być w sposób wyraźny (podpis) sprawdzony i zakwalifikowany do ujęcia w księgach, ze wskazaniem miesiąca, w którym ma być on zaksięgowany. W firmie pozwanego dowód księgowy nie zawierał sprawdzenia pod względem formalnym, rachunkowym i merytorycznym. Nie zawierał zakwalifikowania do ujęcia w księgach rachunkowych ze wskazaniem miesiąca, w którym ma być ujęty w ewidencji księgowej wraz z podpisem osoby odpowiedzialnej za te wskazania. Stosowany przez pozwanego program komputerowy zapewniał wydrukowanie w dowolnym momencie dekretacji danego dowodu księgowego ze wskazaniem osoby, która tego dokonała.

Ewidencja analityczna środków trwałych i wartości niematerialnych i prawnych prowadzona u pozwanego w latach 2010-2011 nie zawierała podstawowych informacji wymaganych dla ewidencji analitycznej środków trwałych, nie została uzgodniona z ewidencją syntetyczną prowadzoną w systemie finansowo-księgowym. Można uznać, że ewidencja analityczna środków trwałych i wartości niematerialnych i prawnych w latach 2010 -2011 nie była prowadzona zgodnie z przepisami ustawy. Ewidencja analityczna za 2010 r. oraz za rok 2011 sporządzona przez powódkę nie spełnia wymagań stawianych ewidencji analitycznej środków trwałych. Tabela amortyzacyjna środków trwałych i wartości niematerialnych i prawnych w latach 2010-2011, spełniająca wymogi przewidziane dla ewidencji analitycznej (księgi pomocnicze), nie była w firmie prawidłowo prowadzona.

Na przestrzeni lat 2010-2011 u pozwanego miały miejsce sprzedaże środków trwałych Powódka nieprawidłowo ustalała zakończenie okresu amortyzowania sprzedawanego środka trwałego nie w pełni umorzono. Ewidencja analityczna środków trwałych i wartości niematerialnych i prawnych prowadzona u pozwanego przez powódkę nie zawierała podstawowych informacji wymaganych dla prawidłowej ewidencji analitycznej środków trwałych, nie zawierała danych niezbędnych do jej uzgodnienia z ewidencją syntetyczną prowadzoną w systemie finansowo-księgowym. Nie pozwalała więc na uzgodnienie ewidencji analitycznej z ewidencją syntetyczną. Można stwierdzić, iż ewidencja analityczna środków trwałych i wartości niematerialnych i prawnych nie była prowadzona, a jedynie zostało sporządzone wyliczenie amortyzacji przypadającej na dany rok bilansowy. Powódka nieprawidłowo ustalała

rozpoczęcie (np. w przypadku koparki V. o wartości początkowej 107.001,00 zł) oraz w każdym przypadku zakończenie okresu amortyzowania sprzedawanego środka trwałego nie w pełni umorzonego. Miało to wpływ na nieprawidłowe ujęcie w księgach rachunkowych wartości netto sprzedawanego środka trwałego oraz naliczonej amortyzacji za dany rok bilansowy. Wiąże to się również z nieprawidłową prezentacją danych z tego zakresu w rachunku zysków i strat oraz jak w przypadku Koparki V., zaniżeniem kosztów uzyskania przychodów, a tym samym zawyżenie wyliczonego podatku dochodowego od osób fizycznych z tytułu prowadzonej działalności.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy w postaci zeznań pozwanego (k: 42 odwrót-43, k: 156-157) oraz zeznań świadków T. P. (k: 51 odwrót – 53), M. M. (k: 54 – 56), M. O. (k: 50 odwrót – 51), E. R. (k: 53 odwrót-54), jak również opinii biegłego J. Z. (k: 152 – 154 odwrót). Zeznaniom powódki I. W. Sąd dał wiarę jedynie w części, w jakiej pokrywały się z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Sąd w całości natomiast pominął dowód z zeznań świadka E. Z. (k: 154 odwrót), jako nic nie wnoszące do sprawy.

Sąd dopuścił dowód z pisemnej opinii biegłej J. Z., która po analizie akt sprawy oraz niezbędnej dokumentacji księgowej znajdującej się w posiadaniu pozwanego wypowiedziała się w przedmiocie, czy z punktu widzenia zasad księgowości: dopuszczalny był brak dekretacji dokumentów księgowych przez powódkę, czy powódka dokonała uzgodnienia ewidencji środków trwałych za rok 2010, czy prawidłowo sporządziła ewidencję środków trwałych za rok 2011, czy sporządziła prawidłowo tabelę amortyzacji środków trwałych za lata 2009 – 2011, czy prawidłowo zaksięgowwała sprzedaż środków trwałych nie w pełni umorzonych. W ocenie Sądu Rejonowego opinię biegłego należało uznać za prawidłową, logiczną i wyczerpującą. Biegły opinię sporządził w oparciu o szczegółową analizę akt sprawy, wykazał się znajomością regulacji prawnych, jak też metod obowiązujących w księgowości.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, iż powództwo jest bezzasadne i podlega oddaleniu w całości.

Bezspornym w sprawie było, że powódka I. W. (1) była zatrudniona u pozwanego w Przedsiębiorstwie (...) W. P. (1) w K. od dnia 01 kwietnia 1999 roku na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony na stanowisku głównej księgowej. Bezspornym było również, że w dniu 01 lutego 2012 roku pozwany złożył powódce oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia, jako przyczynę podając ciężkie naruszenie przez powódkę podstawowych obowiązków pracowniczych, ze wskazaniem konkretnych naruszeń.

Mając na uwadze obostrzenia wynikające z art. 30 kp oraz 52 kp, Sąd Rejonowy wskazał między innymi, iż pracodawca zwalniając pracownika w tym szczególnym trybie powinien spełnić wszystkie wymogi formalne zwolnienia. Podkreślił też, że podstawę do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika daje tylko takie naruszenie obowiązków pracowniczych, które może być ocenione jako ciężkie. Do spełnienia tego warunku niezbędny jest znaczny stopień winy pracownika (wina umyślna lub rażąco niedbalstwo). O istnieniu tej winy wnioskuje się na podstawie całokształtu okoliczności związanych z zachowaniem pracownika, z uwzględnieniem wszelkich okoliczności sprawy (por. wyrok SN z dnia 19.08.1999 r., I PKN 188/99, OSNAPiUS 00.22.818).

Analizując kwestię terminu do złożenia powódce przez pozwanego oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia Sąd I instancji podniósł, iż przez uzyskanie wiadomości o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie umowy o pracę, należy rozumieć uzyskanie odpowiednio pewnej wiadomości o faktach, z których przy prawidłowym rozumowaniu należy wyciągnąć wniosek o istnieniu przyczyny uzasadniającej rozwiązanie umowy. W tym zakresie Sąd powołał się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1998 r., w którym wskazano, że termin określony w art. 52 § 2 k.p. rozpoczyna bieg od zakończenia, podjętego niezwłocznie i sprawnie przeprowadzonego, wewnętrznego postępowania sprawdzającego uzyskane przez pracodawcę wiadomości o niewłaściwym zachowaniu pracownika" (I PKN 5/98, OSNAPiUS 1999, nr 6, poz. 201).

W oświadczeniu rozwiązującym z powódką umowę o pracę, pracodawca formułując zarzuty ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych powołał się na fakty i okoliczności, o których dowiedział się w dniu 12 stycznia 2012 roku od księgowej M. M., która pod koniec 2011 roku przejrzała dokumentację utworzoną przez powódkę i ustaliła, że wskazana dokumentacja zawiera poważne uchybienia. W ocenie Sądu pracodawca dopiero w

oparciu o informacje i wiedzę księgową, mógł dokonać prawidłowej kontroli pracy powódki, w konsekwencji więc nie można mu zarzucić uchybienia miesięcznemu terminowi. Wprawdzie wszystkie błędy w dokumentacji pojawiły się znacznie wcześniej, przed 3 sierpnia 2011 roku, jednakże zdaniem Sądu fakt, że pozwany nie zajmował się sprawami z zakresu księgowości, jako że nie posiadał żadnej wiedzy merytorycznej w tym zakresie, ponadto nie posiadał umiejętności obsługi komputera, sprawiał że nie miał możliwości wcześniejszego wychwycenia uchybień powódki. Pozwany, ufał powódce jako głównej księgowej i całkowicie bazował na jej wiedzy i przekazywanych informacjach, a skoro wcześniejsze kontrole z Urzędu Skarbowego nie wykazywały jakichkolwiek błędów, stąd nie spodziewał się, że powódka mogła wykonywać swoje obowiązki w sposób niewłaściwy. Ponadto Sąd Rejonowy wskazał, iż powódka reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika nie wykazała, że pracodawca mógł wcześniej przeprowadzić kontrolę pracy powódki.

Odnosząc się do zasadności pierwszej ze wskazanych przez pracodawcę przyczyn rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia tj. braku dekretacji dokumentów księgowych za 2010 rok oraz za okres od stycznia do czerwca 2011 roku, Sąd Rejonowy podniósł, iż zgodnie z art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 29 września 1994 roku o rachunkowości (tekst jednolity Dz. U. z 2013 roku poz. 330) dowody księgowe powinny być rzetelne, to jest zgodne z rzeczywistym przebiegiem operacji gospodarczej, którą dokumentują, kompletne, zawierające co najmniej dane określone w art. 21, oraz wolne od błędów rachunkowych. Niedopuszczalne jest dokonywanie w dowodach księgowych wymazywania i przeróbek. Poza tym z art. 21 ust. 1 cyt. ustawy wynika wprost, co dowód księgowy powinien zawierać.

Sąd I instancji podniósł, opierając się na opinii biegłego z zakresu rachunkowości, że dekretacja na dokumentach księgowych, wskazująca na sposób zakwalifikowania ich na konta w księgach rachunkowych danego okresu, może nastąpić odręcznie lub też automatycznie. Każdy dokument powinien co najmniej - oprócz dowodu sprawdzenia- być zakwalifikowany do właściwego okresu i na znak dopuszczenia do ujęcia w księgach, podpisany. Zakwalifikowanie dowodów księgowych do ich ujęcia w księgach rachunkowych oznacza równocześnie przejęcie odpowiedzialności za ich poprawność merytoryczną, formalną i rachunkową. Zasady stosowanej przez firmę pozwanego techniki akceptacji i ujmowania poszczególnych dowodów w księgach rachunkowych powinny być opisane w dokumentacji wewnętrznej, o której mowa w art. 10 ustawy o rachunkowości tj. w przyjętych zasadach polityki rachunkowości w danej jednostce. Z analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że w pozwanej firmie powyższe zasady nie były przestrzegane. Dowód księgowy nie zawierał sprawdzenia pod względem formalnym, rachunkowym i merytorycznym. Nie zawierał również zakwalifikowania do ujęcia w księgach rachunkowych ze wskazaniem miesiąca, w którym ma być ujęty w ewidencji księgowej wraz z podpisem osoby odpowiedzialnej za te wskazania. Stosowany przez pozwaną firmę program komputerowy zapewniał w dowolnym momencie wydrukowanie dekretacji danego dowodu księgowego ze wskazaniem osoby, która tego dokonała, taki wydruk nie zawiera jednakże podpisu osoby odpowiedzialnej za te wskazania.

Sąd Rejonowy uznał, iż z analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym z zeznań samej powódki wynika, że I. W. przekazała swoje obowiązki w zakresie dekretowania dokumentów księgowych innym pracownikom, najpierw kadrowej M. O., później sekretarce E. Z.. Tymczasem, jak wynika z zeznań biegłego J. Z. (k: 152 – 154 odwrót) obowiązek dekretacji dokumentów spoczywał wyłącznie na powódce jako głównej księgowej, ponadto powódka nie miała uprawnień do samodzielnego odstąpienia od obowiązku dekretacji, na co musiałaby mieć zgodę przełożonego. Z kolei pozwany nie miał wiedzy, że powódka nie dekretuje dokumentów księgowych za 2010 rok i połowę 2011 r., nie zezwolił również na przekazanie obowiązku dekretowania dokumentów na innego pracownika. W ocenie Sądu I instancji znamienym jest, że powódka miała świadomość o obowiązku dekretacji wskazanych dokumentów księgowych, jednakże w miarę możliwości przekazywała ten obowiązek innym pracownikom bez zgody pozwanego. Nie umknęło również uwadze Sądu, że od listopada 2010 roku, kiedy M. O. kategorycznie odmówiła wykonywania dekretacji dokumentów z uwagi na nadmiar własnych obowiązków, powódka wiedziała, że taka dekretacja nie jest wcale wykonywana i nie podjęła żadnych działań w tym kierunku.

Jako kolejną przyczynę rozwiązania umowy o pracę pozwany wskazał pracę na płatnych programach bankowych (...) i (...), mimo istnienia na rynku darmowych programów, co naraziło pracodawcę na dodatkowe koszty, bowiem dodatkowym atutem darmowych wersji programów były tańsze przelewy. Sąd ustalił, że powódka samodzielnie

negocjowała z bankami warunki współpracy, a pozwany jedynie złożył podpis na przygotowanej umowie. W tym przedmiocie Sąd nie dał wiary zeznaniom powódki, że nie miała umocowania do przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami banków w tej kwestii, a przy takich rozmowach zawsze był obecny pozwany. W ocenie Sądu zeznania powódki w tym zakresie są niewiarygodne, w obliczu faktu, że pozwany nie potrafił obsługiwać komputera, nie znał się na programach komputerowych niezbędnych do wykonywania obowiązków księgowej, stąd polegał na informacjach przekazywanych mu przez powódkę, której całkowicie ufał i pozostawił decyzję w wyborze najodpowiedniejszego oprogramowania. Z materiału dowodowego zabranego w sprawie w ocenie Sądu bezspornie wynika, że powódka wybrała niekorzystną finansowo dla pozwanego ofertę banku. Opłata za program, który wybrała I. W. (1) w banku (...) wynosiła 80 zł miesięcznie plus 2,20 zł - 2,50 zł za przelew, z kolei w banku (...) opłata miesięczna wynosiła 60 zł i 1,50 za każdy przelew. Obecnie pozwany ma zawartą umowę z bankami, na podstawie której odstąpiono od stałej opłaty miesięcznej, z kolei opłata za przelewy wynosi ok. 1 zł - 1,20 zł. Wobec dużej ilości wykonywanych przelewów bankowych przez firmę pozwanego w skali roku, różnica w opłatach za wskazane oprogramowanie była istotna. W konsekwencji powódka narażała firmę pozwanego na niepotrzebne koszty.

W przedmiocie zarzutu składania przez powódkę rachunków za przyznany limit na benzynę do jazdy lokalnej bez comiesięcznej akceptacji właściciela do wypłaty, Sąd podniósł, że strony w dniu 1 maja 2003 roku zawarły umowę w sprawie zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych niebędących własnością pracodawcy. Zgodnie z jej postanowieniami powódka zobowiązała do składania pisemnego oświadczenia o używaniu pojazdu do celów służbowych w danym miesiącu, który zaakceptowany przez pracodawcę stanowił podstawę do wypłaty ryczałtu za użytkowanie samochodu. W niniejszej sprawie ustalono, że I. W. wystawiała odpowiednie sumy za paliwo na druku i pobierała pieniądze z kasy, bez uzyskania akceptacji W. P.. Wskazana wyżej umowa nie zawierała żadnego zapisu, który zwalniałby powódkę od wymogu uzyskania zgody pozwanego na wypłatę.

Jako kolejne przyczyny rozwiązania umowy o pracę pozwany wskazał niezaksięgowanie w sposób właściwy wyciągów bankowych za miesiąc czerwiec 2011 roku (zostały zaksięgowane częściowo), niezgodnienie ewidencji środków trwałych za rok 2010, brak ewidencji środków trwałych za 2011 rok, nieprawidłowe sporządzanie tabeli amortyzacji środków trwałych za 2011 rok i w latach poprzednich, nieprawidłowe zaksięgowanie sprzedaży środków trwałych nie w pełni umorzonych. Wobec konieczności uzyskania specjalistycznej wiedzy z zakresu rachunkowości na okoliczność wskazanych wyżej przyczyn Sąd oparł się w tej kwestii na pisemnej opinii biegłego sądowego J. Z., z której wynika, że ewidencja analityczna środków trwałych i wartości niematerialnych i prawnych prowadzona w pozwanej firmie przez powódkę, nie zawierała podstawowych informacji wymaganych dla prawidłowej ewidencji analitycznej środków trwałych, nie zawierała danych niezbędnych do jej uzgodnienia z ewidencją syntetyczną prowadzoną w systemie finansowo-księgowym. W konsekwencji nie pozwalała więc na uzgodnienie ewidencji analitycznej z ewidencją syntetyczną. W tym zakresie Sąd I instancji stwierdził, iż ewidencja analityczna środków trwałych i wartości niematerialnych i prawnych nie była prowadzona, a jedynie zostało sporządzone wyliczenie amortyzacji przypadającej na dany rok bilansowy. Poza tym powódka nieprawidłowo ustalała rozpoczęcie (np. w przypadku koparki V. o wartości początkowej 107.001,00 zł) oraz w każdym przypadku zakończenie okresu amortyzowania sprzedawanego środka trwałego, nie w pełni umorzonego. Miało to wpływ na nieprawidłowe ujęcie w księgach rachunkowych wartości netto sprzedawanego środka trwałego oraz naliczonej amortyzacji za dany rok bilansowy. Wiąże to się również z nieprawidłową prezentacją danych z tego zakresu w rachunku zysków i strat oraz jak w przypadku Koparki V., zaniżeniem kosztów uzyskania przychodów, a tym samym zawyżeniem wyliczonego podatku dochodowego od osób fizycznych z tytułu prowadzonej działalności.

Jako ostatnią przyczynę rozwiązania umowy o pracę w trybie dyscyplinarnym pozwany wskazał, ujawnienie w trakcie uzgadniania kont księgowych różnicy w kwocie 200,00 zł. między należnością z listy płac dla Pana M. K. (1), a kwotą przekazaną na konto pracownika. Bezspornym było, że I. W. (1) w dniu 11 listopada 2011 roku omyłkowo przekazała na konto bankowe pracownika M. K. (1) kwotę 2.501,36 złotych tytułem wynagrodzenia za pracę, zamiast prawidłowo wyliczonej kwoty 2.301,36 złotych. I. W. tłumaczyła powyższe nieczytelnością dokumentu oraz nadmiarem obowiązków, w wyniku czego pośpiesznie przelała na konto pracownika zawyżoną kwotę. Sąd I instancji podkreślił, że jak wynika z zeznań M. M. zarówno ona, jak również M. O. nie miały problemu z odczytaniem kwoty z

listy płac dotyczącej wynagrodzenia M. K.. Zdaniem Sądu pracownik ma obowiązek przestrzegania regulaminu pracy i ustalonego w niej porządku (art. 100 § 2 pkt. 2 k.p.). Musi zatem stosować się do reguł organizacyjnych panujących w zakładzie pracy odnoszących się zarówno do toku pracy, jak i do porządku na stanowisku pracy.

W ocenie Sądu Rejonowego wskazane w oświadczeniu pozwanego uchybienia powódki stanowiły uzasadnioną przyczynę rozwiązania umowy o pracę z powódką w trybie natychmiastowym. Sąd zauważył, że od powódki, która była zatrudniona na stanowisku głównego księgowego, wymagana była przede wszystkim odpowiedzialność, rzetelność i dokładność w wykonywaniu obowiązków. Jak wynika natomiast z zebranego w sprawie materiału dowodowego powódka dopuszczała się licznych błędów, niedokładności, niektóre zadania przekazywała innym pracownikom, bagatelizowała swoje obowiązki, w szczególności całkowicie zaniechała wykonywania dekretacji dokumentów księgowych, co w ocenie Sądu przemawia za tym, że powódka lekkomyślnie traktowała swoje zadania.

Fakt, że we wcześniejszych latach pracy powódka miała opinię dobrego pracownika, zdaniem Sądu nie może być usprawiedliwieniem dla niedociągnięć i zaniedbań, jakich powódka dopuściła się w ostatnim okresie pracy. W ocenie Sądu zachowanie powódki nosi, co najmniej znamiona rażącego niedbalstwa, przejawiającego się w rażącym niedołożeniu staranności wymaganej od powódki na zajmowanym stanowisku pracy. W związku z powyższymi okolicznościami Sąd uznał wniesione powództwo za bezzasadne i podlegające oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98§ 1 kpc oraz § 12 ust. 1 pkt. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 z późn. zm.) zasądając od powódki na rzecz pozwanego kwotę 1.669,30 złotych. Na powyższą kwotę składały się: kwota 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego oraz kwoty 1.483,93 zł i 125,37 zł tytułem zaliczki uiszczonej przez pozwanego na koszty wynagrodzenia biegłego.

Apelację od powyższego orzeczenia w części oddalającej powództwo i obciążającej powódkę kosztami postępowania wniósł pełnomocnik powódki.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie art.52 § 1 pkt. 1 k.p poprzez uznanie, iż powódka dopuściła się ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych w postaci rażącego niedbalstwa;

2 naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., a w konsekwencji wadliwość podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, polegającą na nie przeprowadzeniu prawidłowej oceny materiału dowodowego i nie rozważeniu w sposób bezstronny i wszechstronny zebranych w sprawie dowodów, a dokonanie tej oceny w sposób całkowicie dowolny i z przekroczeniem granic swobodnej oceny poprzez:

- błędne przyjęcie, iż powódka dopuściła do braku dekretacji dokumentów księgowych za 2010 rok oraz do czerwca 2011 roku w sytuacji, gdy: dekretacja dokumentów księgowych odbywała się w formie elektronicznej /dopuszczalnej w myśl prawa/ pozwalającej w każdej chwili na dokonanie wydruku dekretacji dokumentów;

- podpis osoby dokonującej dekretacji nie jest w myśl art.21 ust 1a ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości (tekst jednolity: Dz. U. 2013 r. poz. 330) konieczny;

- błędne przyjęcie, iż powódka odpowiada za umowę zawartą przez pozwanego w zakresie programów bankowych i nie dostrzeżenie w tym zakresie, iż fakt, że obecnie pozwany ma korzystniejsze umowy z bankami / bez stałej opłaty bankowej / wynika jedynie z sytuacji na rynku usług bankowych , gdzie walka o klienta wymusiła od 2012 roku rezygnację przez banki z opłaty stałej za konto bankowe /co jest powszechnie znane/, a także;

- błędne wywiedzenie, wbrew treści umowy z maja 2003 roku w sprawie zwrotu kosztów, iż powódka miała obowiązek na gruncie tej umowy uzyskiwania akceptacji pozwanego dla wypłaty zwrotu kosztów i nie wyciągnięcie żadnych

wniosków z oczywistego i bezspornego faktu, iż taki sam sposób wypłaty zwrotu kosztów powódce funkcjonował u pozwanego przez prawie 10 lat;

- nie dostrzeżenie, iż na gruncie regulacji ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości nie istnieje dla podmiotów objętych jej działaniem „wzór” ewidencji amortyzacji środków trwałych oraz tego, iż wzór taki istnieje jedynie dla osób prowadzących podatkową ksiązkę przychodów i rozchodów;

- nie dostrzeżenie w kontekście zarzutu o błędnym nadpłaceniu kwoty 200 zł - pracownikowi, iż powódka swój błąd naprawiła i kwotę 200 zł oddała pozwanemu, a także, iż jeden błąd w przelewach jakie powódka wykonywała u pozwanego przez 12 lat, przy ilości minimum kilkudziesięciu pracowników, podnoszony jako uzasadnienie rozwiązania z powódką umowy o pracę brzmi groteskowo, jeśli nie śmiesznie;

- nie dostrzeżenie, iż powódka nie miała w ogóle zakresu obowiązków;

- nie dostrzeżenie, iż pozwany nie wykazał w ogóle żadnej szkody z tytułu uchybień zarzucanych powódce, ani nawet zagrożenia swoich interesów majątkowych;

- uczynienie z ignorancji komputerowej i ogólnej niewiedzy pozwanego okoliczności, która zwalniała przez 12 lat pozwanego od kontrolowania pracy powódki i w całości usprawiedliwia podpisywanie przez pozwanego umów bez analizy ich treści.

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonej części wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu i kosztów zastępstwa procesowego za I i II instancję według norm przepisanych. Alternatywnie zaś, o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu sądowi orzeczenia w zakresie kosztów postępowania.

W odpowiedzi na powyższe, pełnomocnik pozwanego podtrzymał swoje stanowisko w sprawie i wniósł o oddalenie apelacji powódki i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji wydał trafne orzeczenie, znajdujące uzasadnienie w całokształcie okoliczności faktycznych sprawy oraz treści obowiązujących przepisów prawa.

Art. 233 § 1 kpc stanowi, iż Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów, według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Oznacza to, że wszystkie ustalone w toku postępowania fakty powinny być brane pod uwagę przy ocenie dowodów, a tok rozumowania sądu powinien znaleźć odzwierciedlenie w pisemnych motywach wyroku.

W ocenie Sądu Okręgowego skuteczny zarzut przekroczenia granic swobody w ocenie dowodów może mieć miejsce tylko w okolicznościach szczególnych. Dzieje się tak w razie pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego /por. wyrok SN z 6.11.2003 r. II CK 177/02 niepubl./. Dla skuteczności zarzutu naruszenia swobodnej oceny dowodów nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest bowiem wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny dowodów naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Ponadto, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym

stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego można było wysnuć wnioski odmienne /post SN z 23.01.2001 r. IV CKN 970/00, niepubl. wyrok SN z 27.09.2002 r. II ,CKN 817/00/.

W ocenie Sądu Okręgowego, stawiając zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc , skarżący zasadnie podnosi, iż z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w szczególności w oparciu o treść umowy z maja 2003 roku w sprawie zwrotu kosztów za używanie samochodu prywatnego do celów służbowych, nie sposób wywieść, iż wypłata zwrotu tych kosztów była każdorazowo uzależniona od akceptacji pozwanego pracodawcy.

Podkreślenia wymaga, iż w ramach tej umowy pracownik zobowiązywał się używać pojazdu do celów służbowych, a pracodawca do zwrotu kosztów jego używania poprzez zapłatę ryczałtu wypłacanego po złożeniu przez pracownika pisemnego oświadczenia o używaniu pojazdu do celów służbowych w danym miesiącu. Pracodawca nadto zastrzegł sobie prawo do kontroli ww. oświadczenia oraz informacji wpisywanych w poleceniu wyjazdu służbowego (delegacji) przez pracownika i osobę potwierdzającą pobyt pracownika w miejscu docelowym, pod względem zgodności z zapisów z rzeczywistością i treścią tego polecenia. Brak więc podstaw do uznania, iż umowa ta zawierała wymóg uzyskania zgody pozwanego na wypłatę tych środków. Ponadto nawet gdyby uznać, że obostrzenie to wiązało się z zasadami prawidłowej rachunkowości, znamionem jest, iż ten stan rzeczy trwał przez wiele lat. Pozwany nigdy, aż do czasu rozwiązania stosunku pracy z powódką, takiego sposobu rozliczania kosztów nie kwestionował i w sposób dorozumiany go akceptował. Należy więc przyjąć, iż był on sankcjonowany zgodną wolą stron. Stawianie powódce zarzutu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych w tej materii pozbawione jest zatem prawnego uzasadnienia.

Wbrew przekonaniu skarżącego w pozostałym jednak zakresie, Sąd Rejonowy reguł swobodnej oceny dowodów nie naruszył. Wbrew twierdzeniom apelacji Sąd I instancji, podejmując szczegółowe rozważania, dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, a także ocenił materiał dowodowy w sposób wyczerpujący i spójny. Ma to swoje odzwierciedlenie w uzasadnieniu wydanego rozstrzygnięcia. Natomiast zarzuty skarżącego w tej materii sprowadzają się w zasadzie do polemiki ze stanowiskiem Sądu i interpretacją dowodów dokonaną przez ten Sąd i jako takie, nie mogą się ostać. Apelujący przeciwstawia bowiem ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji swój obraz rzeczywistości, nie wskazując przy tym naruszenia jakich zasad logicznego rozumowania Sąd się dopuścił oraz w oparciu, o które konkretnie dowody wywiódł błędne wnioski.

Tymczasem, w ocenie Sądu Okręgowego, materiał sprawy, oceniony logicznie, pozwala na przyjęcie, iż pozostałe zarzuty stawiane powódce w oświadczeniu pracodawcy o rozwiązaniu stosunku pracy w trybie natychmiastowym, stanowiły dostateczną podstawę jego złożenia. Czyny zarzucane powódce stanowiły bowiem ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych noszące znamiona rażącego niedbalstwa. Rozwiązanie więc z powódką stosunku pracy w trybie art. 52 § 1 pkt 1 kp było zatem usprawiedliwione okolicznościami.

W ocenie Sądu Okręgowego nie sposób uznać, iż powódka nie dopuściła do braku dekretacji dokumentów księgowych za 2010 rok oraz do czerwca 2011 roku, nie odpowiadała za zawarcie niekorzystnej umowy w zakresie programów bankowych oraz nieprawidłowe: prowadzenie ewidencji środków trwałych, sporządzanie tabeli amortyzacji tych środków, zaksięgowanie sprzedaży środków trwałych nie w pełni umorzonych oraz nadpłatę pracownikowi kwoty 200 zł.

Odnosząc się do powyższego wskazać należy, iż ustalenia w tej materii zostały poczynione przez Sąd między innymi w oparciu o opinię biegłego specjalisty w zakresie księgowości.

Zgodnie z art. 217 § 1 kpc (w brzmieniu mającym zastosowanie do postępowań wszczętych przed dniem 3 maja 2012 r.) strona może, aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swych wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej, z zastrzeżeniem niekorzystnych skutków, jakie według przepisów niniejszego kodeksu mogą dla niej wynikać z działania na zwłokę lub niezastosowania się do zarządzeń przewodniczącego i postanowień sądu.

Na gruncie rozpoznawanego przypadku, w postępowaniu przed Sądem I instancji strona apelująca nie była ograniczona, co do możliwości przedstawienia swych twierdzeń i dowodów w kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia. Skarżący miał możliwość zgłoszenia zastrzeżeń do opinii pisemnej i zadawania biegłej pytań i z tych uprawnień korzystał. Pomimo tego nie wykazał żadnych okoliczności wskazujących na bezzasadność wniosków biegłego specjalisty. Biegła zaś skrupulatnie i rzeczowo odniosła się, co do prawidłowości i jakości pracy wykonywanej przez powódkę w zakresie kwestionowanym przez pozwanego. Strona powodowa tych wyjaśnień nie negowała, nie domagała się też dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego tej specjalności, wskazując na aspekty przez biegłą niewyjaśnione.

Należy zauważyć, iż apelujący w sposób zupełnie dowolny dokonuje interpretacji przepisów ustawy o rachunkowości, pomijając istotne fakty ustalone w toku postępowania. Powódka, jako główna księgowa miała bowiem obowiązek dokonywania dekretacji dokumentów księgowych, z którego to obowiązku mógł ją zwolnić jedynie pozwany, czego skarżący nie kwestionował. Pozwany zaś nigdy nie wyraził zgody, ani nawet nie był pytany przez I. W. (1) czy może ona odstąpić od dekretacji. Nadto strona skarżąca zdaje się nie zauważać, że powódka miała pełną świadomość obowiązku dokonywania dekretacji ręcznej, gdyż już w pozwie stwierdziła, że chciała ją uzupełnić po powrocie ze zwolnienia lekarskiego. Bezspornym jest też, że dekretacja winna być dokonywana na bieżąco i nie jest zgodnym z obowiązującymi przepisami, jej dokonywanie po okresie kilku miesięcy, czy tak jak w przypadku niektórych okresów z niniejszej sprawie, po ponad roku. Niewątpliwie rażącym naruszeniem przez powódkę podstawowych obowiązków było również przekazywanie tej czynności dekretacji innym pracownikom, nie tylko nie będącym specjalistami rachunkowości, ale nawet bez zgody pozwanego. Sąd Okręgowy nie zna podstawy prawnej przekazywania własnych obowiązków pracowniczych innym pracownikom bez zgody zwierzchnika zwłaszcza, jeżeli są to osoby nie będące specjalistami z danej dziedziny.

Generalnie, dekretowanie dokumentów umożliwia ich bieżącą kontrolę wewnętrzną i zewnętrzną. Problem pojawia się jednak w związku z czasochłonnością tych czynności przy dużej ilości dokumentów. W niniejszej sprawie ilość faktur księgowanych dziennie przez powódkę wynosiła średnio 3,2 faktury, a zatem była to ilość znikoma. Przy takiej ilości jest niezrozumiałym, z jakich przyczyn I. W. (1) nie dokonywała dekretacji tych dokumentów.

Należy podkreślić, że przy ręcznym prowadzeniu ksiąg nie można zastosować żadnych uproszczeń i każdy dokument musi zostać zadekretowany w sposób wskazany w ustawie, natomiast przy zastosowaniu programu komputerowego dopuszcza się pominięcie dekretacji ręcznej, jeżeli wynika to z techniki dokumentowania zapisów. Jak słusznie wskazała biegła księgowa, żeby dopuszczalnym było pominięcie dekretacji ręcznej zasady stosowania przez jednostkę techniki akceptacji i ujmowania poszczególnych dowodów księgowych w księgach rachunkowych, powinny być opisane w dokumentacji wewnętrznej, o której mowa w art. 10 ustawy o rachunkowości tj. w przyjętych zasadach polityki rachunkowości w danej jednostce. Takich zasad u pozwanego nie było, nie zostały one w żaden sposób sformułowane, ani tym bardziej zaakceptowane przez pracodawcę. A zatem powódka nie mogła w sposób dowolny kształtować zasad polityki rachunkowości u pozwanego w zależności od tego, co było dla niej wygodniejsze w danym momencie. Skoro zawsze w tej jednostce była dokonywana dekretacja ręczna, to zmiana tych zasad mogłaby nastąpić jedynie za zgodą pozwanego, który – co nie było kwestionowane przez powódkę - takiej zgody nie wyrażał.

Artykuł 21 ust. 1a ustawy o rachunkowości rzeczywiście określa okoliczności, które pozwalają na niezamieszczanie na dowodzie podpisu wystawcy dowodu oraz osoby, której wydano lub od której przyjęto składniki aktywów oraz stwierdzenia sprawdzenia i zakwalifikowania dowodu do ujęcia w księgach rachunkowych wraz z podpisami osoby odpowiedzialnej za te wskazania. Jednak przepis ten dopuszcza jedynie stosowanie uproszczeń, co pozwala na uznawanie tego rodzaju dokumentów za prawidłowe dowody księgowe, zgodne z u.o.r.

W praktyce, w odniesieniu do ust. 1a pkt 2 (stwierdzenie sprawdzenia i zakwalifikowania dowodu do ujęcia w księgach rachunkowych przez wskazanie miesiąca oraz sposobu ujęcia dowodu w księgach rachunkowych (dekretacja), podpis osoby odpowiedzialnej za te wskazania) najczęściej stosowane są dwa rozwiązania. Zastosowanie dzienników częściowych, pogrupowanych według jednego rodzaju operacji, umożliwia zastosowanie takiego samego dekretu dla wszystkich dokumentów ujętych w danym rejestrze, co eliminuje konieczność wskazywania dekretu dla

poszczególnych dowodów źródłowych. Drugim rozwiązaniem jest wydruk dekretu dla każdego dowodu odrębnie. Wówczas należy trwale połączyć wydruk z dowodem. Przy czym istotnym elementem zastosowania uproszczenia w dekretacji, jest jednoznaczna identyfikacja dekretu powstającego automatycznie z dowodem źródłowym przez oznaczenie dowodu numerem nadanym przez program. W środowisku informatycznym rachunkowości także jest możliwe niezamieszczanie podpisu odrębnego na dokumencie, ale konieczne jest wówczas wprowadzenie identyfikatorów osób uczestniczących w transakcji, łącznie z identyfikatorem osoby decydującej o utworzeniu podstawy zapisu księgowego. Szczególnym identyfikatorem jest podpis elektroniczny (komentarz do art. 21 ustawy o rachunkowości - Agnieszka Czajor, Gabriela Idzikowska, Anna Walińska Lex 2013)

Jak wynika z powyższego, powoływanie się przez apelanta na wskazany przepis art. 21 ust. 1 a ustawy o rachunkowości jest całkowicie błędne, gdyż powódka nie mogła dokonywać dekretacji uproszczonej, z uwagi na brak opracowanych w tym zakresie zasad polityki rachunkowości firmy. Należy dodatkowo podkreślić, że nawet jakby takie zasady u pozwanego były to dekretacja również musiałaby być uznana za nieprawidłową. Sam fakt istnienia zapisów w formie elektronicznej nie jest bowiem wystarczający, zaś twierdzenie pełnomocnika powódki, że „w każdej chwili można było dokonać wydruku dekretacji dokumentów” jest zaprzeczeniem obowiązujących przepisów. U pozwanego nie były stosowane dzienniki częściowe, a zatem na bieżąco winien być dokonywany wydruk dekretu dla każdego dowodu odrębnie, który należało trwale połączyć z dowodem, czego powódka również nie robiła.

Z tych też względów uznać należało, iż twierdzenia apelacji, co do braku uwzględnienia przez Sąd okoliczności takich jak elektroniczna dekretacja dokumentów, braku wymogu złożenia podpisu przez osobę dokonującą dekretacji dokumentów, jak również braku istnienia „wzoru” ewidencji amortyzacji środków trwałych, a będących przedmiotem analizy biegłej, stanowią nieudolną próbę obrony stanowiska procesowego tej strony postępowania. Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko Sądu Rejonowego, wywiedzione w oparciu o opinię biegłej księgowej, że ewidencja analityczna środków trwałych i wartości niematerialnych i prawnych prowadzona u pozwanego w latach 2010-2011 nie zawierała podstawowych informacji wymaganych dla ewidencji analitycznej środków trwałych, nie została uzgodniona z ewidencją syntetyczną prowadzoną w systemie finansowo-księgowym, a zatem nie była prowadzona zgodnie z przepisami ustawy. Nawet sama ewidencja analityczna za 2010 r. oraz za rok 2011 sporządzona przez powódkę nie spełnia wymagań stawianych ewidencji analitycznej środków trwałych i stanowi jedynie spis środków trwałych, a nie ewidencję analityczną w rozumieniu ustawy o rachunkowości. Sąd Okręgowy podziela również stanowisko Sądu Rejonowego, że powódka także nieprawidłowo zaksięgowała sprzedaż środków trwałych nie w pełni umorzonych, nieprawidłowo ustalała rozpoczęcie i zakończenie okresu amortyzowania środka trwałego nie w pełni umorzonego. Jak jasno wskazał biegły takim działaniem I. W. (1) zaniżyła koszty uzyskania przychodu, a tym samym podatek dochodowy został zapłacony przez pozwanego w wyższej kwocie niż powinien być.

Niezrozumiałym jest również podnoszony argument nie zakwestionowania powyższych czynności przez Urząd Skarbowy, skoro stronie powodowej wiadomo, że kontrola dotyczyła jedynie rozliczenia podatku VAT za 2009 rok, zaś zarzuty dotyczą zupełnie innego okresu i obejmują znacznie szerszy zakres działania I. W. (1).

Nietrafną jest też sugestia, że powódka nie jest odpowiedzialna za zawarcie niekorzystnej umowy w zakresie programów bankowych, bowiem jej zawarcie wynikało z mniej korzystnej niż obecnie sytuacji na rynku usług bankowych i nadpłatę pracownikowi kwoty 200 zł, jako omyłki - jednego błędu w przelewach na przestrzeni 12 lat pracy.

Podkreślenia wymaga, iż samo twierdzenie strony nie jest dowodem, natomiast twierdzenie dotyczące istotnej dla sprawy okoliczności (art. 227) powinno być udowodnione przez stronę, która zgłasza to twierdzenie - art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. (zob. wyrok SN z dnia 22 listopada 2001 r., I PKN 660/00, W.. 2002, nr 7-8, poz. 44; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 28 kwietnia 1998 r., I ACa 308/98, (...) 2002, nr 12, poz. 147).

W ocenie Sądu II instancji twierdzeń tych strona powodowa nie wykazała. Nie podważony zaś przez apelującą materiał dowodowy zgromadzony w sprawie (w tym zeznania świadków) wskazuje natomiast jednoznacznie, że w spornym okresie istniała możliwość współpracy z bankami, która gwarantowała korzystanie z darmowego oprogramowania

i tańszych przelewów, powódka była zaś osobą odpowiedzialną za negocjacje warunków tych umów. Pracownik należycie dbający o interesy pracodawcy, zwłaszcza zatrudniony na stanowisku głównej księgowej, powinien w takiej sytuacji rozważyć wszystkie propozycje banków i albo przedstawić wszystkie ich warunki do decyzji pracodawcy, albo wybrać taką, która z punktu widzenia pracodawcy – jest najbardziej opłacalna. W tej sytuacji bez znaczenia pozostaje wygoda pracownika przy obsłudze konkretnego programu. W toku postępowania pełnomocnik powódki nie wykazał, że sporna umowa była dla pozwanego korzystniejsza od pozostałych. Poza tym niezrozumiałym jest zarzut apelacyjny wskazujący na uznanie przez Sąd Rejonowy, że ignorancja komputerowa pozwanego usprawiedliwia podpisywanie przez pozwanego umów bez analizy ich treści. Należy podkreślić, iż pracodawca właśnie po to zatrudnia pracowników będących specjalistami w określonej dziedzinie (tu księgowości), aby móc przy pełnym zaufaniu do profesjonalizmu pracownika i jego lojalności, polegać na ocenach dokonanych przez tego pracownika. Zaś pracownik ma obowiązek wykonywać swoją pracę sumiennie i starannie, dbając o dobro pracodawcy.

W postępowaniu dowodowym bezspornie dowiedziono także, że powódka w dniu 11 listopada 2011 roku omyłkowo przekazała na konto bankowe pracownika M. K. (1) kwotę 2.501,36 złotych tytułem wynagrodzenia za pracę zamiast prawidłowo wyliczonej kwoty 2.301,36 złotych. Powyższe było zaś spowodowane wyłącznie niedbalstwem powódki, niedopuszczalnym z uwagi na wymóg szczególnej dbałości o obowiązki przez nią wykonywane, zwłaszcza na stanowisku głównej księgowej. W sprawie brak jest dowodów pozwalających na wywiedzenie wniosków odmiennych. Zatem twierdzenia apelacji w tej części pozostają gołosłownymi.

Konkludując, zdaniem Sądu Okręgowego, ustalenie przez Sąd I instancji, iż powódka z uwagi na wszystkie wskazane powyżej okoliczności, dopuściła się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych (art. 52 § 1 pkt 1 kp) było w pełni uprawnione. Niekompetencja powódki, bagatelizowanie przez nią uchybień, jak i niedopuszczalne przekazanie przez nią niektórych zadań innym pracownikom, pozwala bowiem na postawienie jej zarzutu rażącego niedbalstwa.

Nieistotnym jest przy tym czy powódka miała pisemny zakres obowiązków, czy pozwany doznał jakiegokolwiek szkody z tytułu uchybień zarzucanych powódce i czy jego niewiedza zwalniała go z obowiązku kontrolowania powódki.

Podkreślenia wymaga, iż konsekwencją bezprawnego i zawinionego zachowania pracownika nie musi być rzeczywista szkoda albo utrata spodziewanych korzyści. Wystarczy, że na tle obiektywnie istniejących okoliczności zaistniało potencjalne, choć skonkretyzowane zagrożenie dla niezakłóconego funkcjonowania pracodawcy (por. odpowiednio uzasadnienie wyroku SN z dnia 15 kwietnia 1999 r. I PKN 12/99 OSNP 2000/12/467, M.Prawn. 2000/9/550.). Na gruncie rozpoznawanego przypadku opisane rażąco niedbałe i niefrasobliwe działanie powódki będącej główną księgową, w ocenie Sądu, w swych następstwach skutkowało co najmniej poważnym zagrożeniem interesów - zarówno majątkowych, jak i niemajątkowych - pracodawcy. Nie ma przy tym znaczenia czy pozwany przedstawił jej pisemny zakres obowiązków. Podstawowe zadania powódki, jak i granice jej odpowiedzialności, zakreślała bowiem przede wszystkim ustawa o rachunkowości. Nie można więc uznać, że zakres obowiązków był powódce nieznanym. Natomiast fakt, czy w zakresie powierzonych powódce zadań pracodawca kontrolował powódkę ma znaczenie wtórne, a co za tym idzie nieistotne dla rozstrzygnięcia.

Mając powyższe na uwadze, Sąd II instancji doszedł do przekonania, że zarówno apelacyjne zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego art. 233 § 1 kpc jak i prawa materialnego art. 52 § 1 pkt. 1 k.p poprzez uznanie, iż powódka dopuściła się ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych w postaci rażącego niedbalstwa w tej części nie zasługiwały na uwzględnienie.

Reasumując, pomimo tego, iż jedno z twierdzeń apelacji okazało się uzasadnione, brak jest podstaw do kwestionowania poprawności rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego. Jeżeli bowiem pracodawca podał kilka przyczyn wypowiedzenia/rozwiązania stosunku pracy, do oddalenia powództwa pracownika wystarczy, że choćby jedna z nich była uzasadniona (por wyrok SN z dnia 5 października 2005 r., I PK 61/05, OSNP 2006, nr 17–18, poz. 26). W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego powódka niewątpliwie w sposób ciężki uchybiła swoim

podstawowym obowiązkom, a co za tym idzie, rozwiązanie z nią stosunku pracy bez wypowiedzenia było uprawnione i zasadne.

Brak więc podstaw do zmiany bądź uchylecia zaskarżonego orzeczenia.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy zgodnie z treścią art. 385 kpc oddalił apelację strony powodowej jako bezzasadną.

O zwrocie kosztów zastępstwa procesowego za II instancję orzeczono zgodnie z art. 98 k.p.c. a także § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013 r., poz. 461 j.t.).